

Ryszard Szarfenberg
Uniwersytet Warszawski
Instytut Polityki Społecznej
www.ips.uw.edu.pl/rszarf
r.szarfenberg@uw.edu.pl

Marginalizacja i wykluczenie społeczne – panorama językowo-teoretyczna

Wprowadzenie

Charakterystyka języka jakim mówimy o wykluczeniu społecznym wydaje się istotna dla lepszego zrozumienia z czym mamy do czynienia. Znaczenie takiego podejścia podkreślała m. in. Ruth Levitas: *Powszechnie zakłada się dzisiaj, że wykluczenie społeczne nie jest stanem, ale procesem. Otóż, nie jest ani jednym, ani drugim, jest pojęciem mniej lub bardziej użytecznym w opisywaniu i wyjaśnianiu rzeczywistości*¹.

Warto dodać, że nie tylko do opisywania i wyjaśniania rzeczywistości używa się tego pojęcia, ale również do wpływania na politykę społeczną. Poza wymiarem poznawczym ma więc ono również wymiar normatywny (wyraża oceny instytucji, ale też ludzi i ich zachowań) i wymiar polityczny (postulaty zmian i reform), a kryterium podziału na te wymiary jest to, co chcemy dzięki niemu osiągnąć. Jakość opisywania i wyjaśniania rzeczywistości może być różna, co zależy także od używanych do tego celu pojęć. Jeżeli są one niejasne i wieloznaczne, to i końcowy efekt będzie miał podobne cechy. Jednym ze sposobów minimalizowania tych problemów jest tworzenie definicji. Jednak i one są różnej jakości i mogą mieć wiele wad.

Poniżej przedstawię marginalizację i wykluczenie społeczne najpierw w świetle słów i wyrażen (również potocznych), które są im mniej lub bardziej bliskoznaczne lub z nimi związane w literaturze. Drugi wątek będzie próbą uporządkowania wielu definicji wykluczenia społecznego. Gruntowniejszej analizie zostaną poddane problemy z uczestnictwem w społeczeństwie i jego instytucjach. W ostatnim punkcie dominować będzie ujęcie nie od strony problemu wykluczenia, ale tego, co jest jego przeciwieństwem, czyli spójności społecznej.

1. Od marginesu do kohezji

Rozpowszechnienie nazwy „wykluczenie społeczne” w polskich dokumentach publicznych i w literaturze jest względnie nowym trendem – pojawiła się ona dopiero na początku XXI wieku. Wcześniej podobne zjawiska określano w Polsce marginalizacją lub marginalnością. Zaczniemy więc nasz krótki przegląd od tych właśnie słów.

Najbardziej potoczne określenie to oczywiście „**margines społeczny**”, na tyle popularne, że zdefiniowano je w Słowniku Języka Polskiego PWN: *nieliczna i mało znacząca warstwa społeczna, składająca się z jednostek prowadzących pasożytniczy tryb życia, wykolejonych, naruszających przepisy prawa i normy współżycia społecznego; męty*

¹ R. Levitas, *What is Social Exclusion* (w:) D. Gordon, P. Townsend (red.), *Breadline Europe. The Measurement of Poverty*, Policy Press, Bristol 2000, s. 357.

społeczne². Definicja „mętów społecznych” z tego samego słownika to *ludzie o niewiadomym, podejrzanym sposobie zarobkowania, niskim poziomie moralnym, cechujący się brakiem kultury*³. Definicja marginesu ewoluuje w kierunku stosowania do opisu mniej barwnego i kontrowersyjnego języka, w Encyklopedii PWN znajdujemy takie określenie: *grupa społeczna (relatywnie nieliczna) składająca się z jednostek o niskim statusie społecznym, których zachowania są sprzeczne z ogólnie przyjętymi normami moralnymi i zasadami współżycia i często mają charakter patologii społecznej*⁴.

Zmiana definicji polegała na zastąpieniu wyrażenia „warstwa społeczna” terminem „grupa społeczna”. Znika „pasożytniczy tryb życia”, „wykolejenie” i „męty społeczne”. Pozostawiono naruszanie norm i skojarzono margines społeczny z **niską pozycją społeczną** oraz **patologią społeczną**. „Patologię” określa się już w innym słowniku jako synonim *dewiacji, problemów społecznych czy też ‘choroby społecznej’*, a „patologię społeczną” jako *wczesną postać teorii dewiacji*. Dodano, że *obecnie mało już wykorzystywana; opiera się na porównaniu organicznym: stwierdza, że części społeczeństwa, podobnie jak części ciała, mogą cierpieć na załamania i choroby*⁵.

W Polsce pojęcie „patologia społeczna” jest jeszcze używane jako zbiorcze określenie szczególnych problemów społecznych takich, jak terroryzm, samobójstwa, agresja wśród dzieci i młodzieży, uzależnienia, samobójstwa, patologie seksualne (pedofilia, prostytutka, dziecięca pornografia, kazirodztwo), handel ludźmi, wykluczenie społeczne (mobbing, bezdomność, dzieci ulicy), korupcja⁶. Łączy je między innymi to, że przyczyn popełniania przestępstw, prostytuowania się, upijania się i narkotyzowania, przynajmniej potocznie, poszukuje się głównie w jednostkach, a nie w szerszych strukturach i procesach społecznych i gospodarczych, jak w przypadku wyjaśniania głodu, ubóstwa, bezrobocia.

Z obu definicji marginesu społecznego, a szczególnie z pierwszej, wynika, że określenie to ma **charakter pejoratywny**, tzn. wzbudza w nas negatywne odczucia takie, jak lęk, pogarda, obrzydzenie czy upokarzająca litość itp. wobec ludzi, których w ten sposób nazwiemy⁷. Pewnie większość z nas nie czułaby się dobrze, gdyby nazywano tak nas czy naszych bliskich. Dlatego w literaturze naukowej stosowano słowa bez takiego ładunku: **marginalizacja**⁸, **marginalność**⁹. Charakterystyczne jest też w tych ujęciach silne powiązanie marginesu społecznego z zachowaniami naruszającymi przyjęte w społeczeństwie normy (stąd określenia patologia, **dewiacja**), co kieruje uwagę na zachowania będące na granicy prawa i moralności oraz wyraźnie przekraczające te granice. Nie znaczy to jednak aby

² Słownik języka polskiego, tom II, PWN, Warszawa 1992, s. 108.

³ Tamże, s. 148.

⁴ Wersja internetowa Encyklopedii: <encyklopedia.pwn.pl>.

⁵ G. Marshall, *Słownik socjologii i nauk społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 230-231.

⁶ I. Pospiszyl, *Patologie społeczne, resocjalizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

⁷ Przykłady innych pejoratywnych nazw od bardziej znanych do całkiem świeżych neologizmów: *menele* (słowo pojawia się w tytułach książek naukowych), *żule* (*żulerka*, zdrobnienie - *żulik*), *dziady* (*dziadostwo*, synonim żebraków, żebractwa), *element*, *ulicznik*, *lumpy*, *wykolejeńczy*, *śmiecie*, *motloch*, *hołota*, *wykluczeńcy* (zdrobnienie - *wykluczonki*). Autorką dwóch ostatnich jest Aneta Wiącek. Pomijam słowa pejoratywne nawiązujące do płci, niepełnosprawności, rasy, narodowości, wyznania religijnego itp.

⁸ T. Kowalak, hasło *marginalizacja społeczna*, w: B. Rysz-Kowalczyk (red.), *Leksykon polityki społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa 2001.

⁹ Zob. hasło *marginalność społeczna* autorstwa K. W. Frieskego, *Encyklopedia socjologii*, tom 2, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.

między tymi pojęciami miała być równoznaczność: *Obszary marginalności społecznej i obszar dewiacji społecznej zapewne w wielu miejscach się ze sobą łączą, co wcale nie oznacza, że oba te zjawiska są ze sobą tożsame*¹⁰. Deprawacja i demoralizacja, a także **niedostosowanie społeczne**¹¹ kierują uwagę ku kolejnej ważnej idei – **resocjalizacji**.

Gdy mowa o niskim statusie społecznym należy wspomnieć o pojęciu **podklasy**¹², w niektórych podejściach oznaczającym bardzo podobną do marginesu społecznego zbiorowość ludzi (np. zamieszkujących zdegradowane getta wielkich amerykańskich miast – czarnoskórzy, samotne matki utrzymujące się z pomocy społecznej, młodzi mężczyźni zarabiający na handlu narkotykami i należący do gangów). **Klasa społeczna** to jedna z ważnych kategorii socjologicznych, służących do opisu struktury społecznej. Miała ona istotne znaczenie m.in. w pracach Karola Marks (np. walka klas). Słowo „lumpenproletariat”, które znalazło się w Manifestie Komunistycznym zapewne dobrze oddaje ducha bardziej radykalnych krytyków współczesnej podklasy. W dyskusjach o wykluczeniu społecznym pojawia się też słowo „**deklasacja**”, czyli obniżanie statusu w społeczeństwie. Czasem pisze się również o **nadklasie**, czyli o ludziach bogatych, którzy mogą sobie pozwolić na życie poza społeczeństwem lub w bardzo luźnym z nim związku¹³.

Podklasa i nadklasa kojarzą się już bardziej z nazwami dla pewnych zbiorowości lub grup społecznych uznawanych za trudno mieszczące się w społeczeństwie. W Polsce używano określenia „**ludzie luźni**” co najmniej już w XV wieku¹⁴. Nie wyczerpuje to oczywiście bogactwa staropolszczyzny, np. luźnych nazywano także nieposesjonatami. W literaturze historycznej mowa również o ludziach zwanych: „swawolnymi”, „wagabundami”, „hultajami”, „włóczęgami”, „wałęsami”, „wagusami”, „bandosami” (sezonowy robotnik rolny)¹⁵. Bardzo interesująca jest definicja jednej z tych nazw z 1620 r.: *hultajami ci się rozumieć mają, co domów nie mają, dorocznie nie służą (exceptis rzemieślników artis mechanicae) a we wsiach, co ani na rolach, karczmach, ani na ratajstwach, ani na zagrodach nie siedzą, ani z ogrodami domów do roku nie najmują, tylko się po komorach i domkach chłopskich kryją*¹⁶.

Stefan Czarnowski, który o marginesie społecznym pisał jeszcze w cudzysłowach¹⁷, używał nazwy „**ludzie zbędni**”¹⁸. Rzeczownikowo sprawę ujmując mielibyśmy zjawiska luźności i zbędność społecznej¹⁹.

¹⁰ K. W. Frieske, P. Poławski, *Opieka i kontrola. Instytucje wobec problemów społecznych*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice, 1996, s. 114.

¹¹ Pojęcie obecne głównie w kontekście pedagogiczno-psychologicznym i problemów dzieci i młodzieży.

¹² Jest to tłumaczenie angielskiego słowa *underclass*, K. W. Frieske pisał o podklasie społecznej.

¹³ P. Townsend, *Underclass and Overclass: The Widening Gulf between Social Classes in the 1980s*, w: G. Payne, M. Cross (red.), *Sociology in Action: Applications and Opportunities for the 1990s*, Macmillan Press, London 1993.

¹⁴ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 209.

¹⁵ B. Baranowski, *Ludzie gościńca w XVII-XVIII w.*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1986, s. 1.

¹⁶ *Encyklopedia staropolska*: <pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia_staropolska/Hultaj>.

¹⁷ Powoływał się przy tym prawdopodobnie na Fredericka Thrashera jednego z socjologów szkoły chicagowskiej, którego praca o gangach młodzieżowych uważana jest za klasykę kryminologii.

¹⁸ Ten wątek eksploatuje również Zygmunt Bauman tyle, że posuwa się jeszcze dalej – „ludzie odpady”, „ludzie odrzuty”, *Życie na przemiał*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004.

¹⁹ S. Czarnowski, *Ludzie zbędni w służbie przemocy* (w:) *Wybór Pism Socjologicznych*, Książka i Wiedza, Warszawa 1982.

Trudno odpowiedzieć na pytanie, jaką nazwę rezerwuje się dla ludzi, których z całą pewnością do marginesu społecznego nie zostaną włączeni, a wręcz przeciwnie - są dobrymi obywatelami, uczciwymi ludźmi, dobrymi rodzicami, ciężko pracują, nie upijają się zbyt często, a ogólnie - przestrzegają wszystkich norm i zasad współżycia. Spełniają więc pewien wzór kulturowy określający jak powinien się zachowywać przeciętny członek danego społeczeństwa (w odróżnieniu od elitarnej nadklasy i marginalnej podklasy). Erving Goffman pisząc o **stygmatyzacji**, nazywa ich **normalsami**²⁰. Z kolei wspomniany Czarnowski o zbiorowości ludzi pozamarginesowych czy niemarginalnych myślał w kategoriach **ustabilizowanej „zorganizowanej regularnej społeczności”** i **„grupy produkcyjnie zorganizowanej”**. W dawnej socjologii dość często porównywano społeczeństwo do ciała i organizmu. Mieliśmy więc metaforę **organizmu społecznego** i „jednostki prowadzące pasożytniczy tryb życia” na nim, jego kosztem (pasożytnictwo społeczne)²¹. Samo słowo „społeczeństwo” może być też użyte jako kontrapunkt dla marginesu. Jest ono również pejoratywnie zabarwione, ale dodatnio. W każdym razie ma w sobie duży ładunek pozytywny, o czym świadczy to, że postawy **aspoleczne**, a tym bardziej antyspołeczne ocenia się od razu gorzej od postaw **prospołecznych** (patrz dalej, o relatywizmie takiego myślenia, teraz można tylko wspomnieć, że należenie do „elementów antysocjalistycznych” w PRL może być obecnie powodem do dumy). Otwiera to oczywiście perspektywę dla uwzględniania rozmaitych społecznych outsiderów i generalnie nonkonformizmu²². Wraz ze wzrostem popularności komunitaryzmu w bardzo pozytywnym świetle przedstawia się nie tyle społeczeństwo w ogóle, co społeczeństwo obywatelskie i społeczności czy wspólnoty lokalne oparte na zaufaniu, bezinteresowności, bliskich więziach itp.²³

Słowa o znaczeniu przeciwnym do słowa „marginalizacja” wywodzącego się od marginesu, jakiego czasem się używa to **„demarginalizacja”**, czyli proces odwrotny do marginalizacji. Marginalizacja oznaczałaby tworzenie się grup marginalnych, albo procesy spychające ludzi na margines²⁴. Demarginalizacja w tym kontekście to zanikanie grup marginalnych i/lub procesy wyciągające czy wypychające ludzi z marginesu. Słowo margines występuje też w takich charakterystycznych zwrotach, jak „spychanie na margines”, „wyrzucanie na margines” (stąd też kolejne pejoratywnie zabarwione słowo: „wyrzutek”). W koncepcji Freda Mahlera przeciwieństwem marginalizacji jest **partycypacja, uczestnictwo**²⁵.

²⁰ E. Goffman, *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, Gdańskie Wydawnictwo Pedagogiczne, Gdańsk 2005.

²¹ W PRL traktowane jako problem społeczny, zob. E. Lewicki, *Życie cudzym kosztem*, Książka i Wiedza, Warszawa 1986. Na początku lat 80. przyjęto nawet ustawę o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy, definicja potencjalnego pasożyta: „Obywatel polski, mężczyzna, który ukończył 18 lat, a nie ukończył 45 lat, jeżeli co najmniej przez okres trzech miesięcy nie pozostaje w stosunku pracy lub nie pobiera nauki w szkole, a także nie jest zarejestrowany w organach zatrudnienia jako poszukujący pracy w trybie pośrednictwa pracy...”. Interesującą analizę zjawiska przeprowadziły Z. Ostrahańska, I. Rzeplińska, *Pasożytnictwo społeczne – stereotypy i fakty*, na prawach rękopisu, Warszawa 1988.

²² Zob. A. Waśkiewicz, *Obcy z wyboru. Studium filozofii aspołecznej*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.

²³ W języku angielskim słowem kluczem jest w tym przypadku *community*, interesująco na temat tej idei i sprzeczności z nią związanych pisała Marilyn Taylor, *Public Policy in the Community*, rozdz. 2 i 3, Palgrave Macmillan, London 2003.

²⁴ T. Kowlak, hasło *marginalizacja społeczna* (w:) B. Rysz-Kowalczyk (red.), *Leksykon polityki społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa 2001.

²⁵ F. Mahler, *Marginality and Maldevelopment* (w:) J. Danecki (red.), *Insights into Maldevelopment*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1993.

Młodsza rodzina słów i znaczeń wiąże się z terminem „**wykluczenie społeczne**”. Równoznaczne wyrażenia to: **wylączenie społeczne**²⁶, **ekskluzyja społeczna**²⁷. To drugie nie jest tak całkiem obce, zwróćmy uwagę na słowo „**ekskluzywny**” dobrze zdomowione w języku polskim, tzn. dostępny dla wybranych, zamknięty dla większości, a więc wykluczający dla większości. Najbardziej elastyczne są wyrażenia ze słowami „wykluczenie” i „wylączenie”, ponieważ można używać form czynnych „wykluczanie społeczne” i „wylączenie społeczne” na oznaczenie procesów prowadzących do pewnych stanów, a więc wykluczenia lub wylączenia społecznego. Przeciwnym znaczeniem do nich mają słowa „**włączenie/włączanie społeczne**”, „**inkluzyja społeczna**”²⁸. Autorowi tego tekstu zdarzało się też słyszeć neologizm „wkluczenie społeczne”, który raczej się nie przyjął.

W procesie przystępowania Polski do Unii Europejskiej przyjęliśmy również unijny program walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym. W związku z tym powstał Zespół Zadaniowy ds. **Reintegracji Społecznej**, który opracował Narodową Strategię **Integracji Społecznej** (NSIS). Strategia unijna nazywana była w języku angielskim m.in. *Social Inclusion Process, Social Inclusion Strategy*. Zamiast o inkluzji społecznej mowa w NSIS jednak o (re)integracji społecznej, ma to wyrażenie nieco inny antonim – raczej „**dezintegracja społeczna**”, a nie „wykluczenie społeczne”. W Polsce słowo „integracja” często jest używane w kontekście działań na rzecz poprawy pozycji społecznej osób niepełnosprawnych, np. Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji, szkolnictwo integracyjne itp.²⁹ Autor tego artykułu wymyślił słowo „**alterintegracja**” na oznaczenie koncepcji integracji społecznej w społecznościach alternatywnych do dominującego stylu życia, przykładem są wspólnoty hipisowskie z lat 70., późniejsze *squoty* i *squotersi*, wspólnoty wyznające mniejszościowe religie, ale też specjalne grupy dla osób bezdomnych i/lub uzależnionych (model Barki, model ośrodków Monaru) – społeczności czy wspólnoty terapeutyczne³⁰ itp.

Zagadnienie integracji społecznej to od dawna jeden z głównych tematów refleksji i badań socjologów i filozofów – jest to problem ładu lub porządku społecznego – hobbesowski dylemat: jak możliwe jest społeczeństwo, gdy świat natury postrzegamy jako bezwzględny i brutalny walkę o byt. Stąd już zainteresowanie ogólniejszym pojęciem **spójności społecznej**. W polskiej socjologii używano czasem również nazwy „**spoistość**” w odniesieniu do małych grup społecznych³¹. Termin *social cohesion* stosowany jest głównie w dokumentach Rady Europy, która przyjęła **Strategię Spójności Społecznej**, jej zrewidowana wersja została zainaugurowana w Warszawie w 2004 r. W UE też się ono pojawia, ale częściej w kontekście polityki regionalnej, tłumaczone na język polski w takim kontekście jako „**kohezja**”. Niemniej główny cel Strategii Lizbońskiej z 2000 r. zawierał wyrażenie „spójność społeczna” w znaczeniu tym, jakie nadano mu w dokumencie Rady Europy.

²⁶ Na przykład w polskim tłumaczeniu Traktatu Konstytucyjnego UE.

²⁷ Również odrębne hasło w *Leksykonie polityki społecznej*, op. cit.

²⁸ Jedną z sesji 12 Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego miała tytuł *Inkluzja społeczna. Diagnoza, uwarunkowania, kierunki działań*, może być to bezpośrednie spolszczenie angielskiego słowa *inclusion*.

²⁹ Przykładowo: S. Golinowska, *Integracja społeczna osób niepełnosprawnych. Ocena działań instytucji*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2004; G. Szumski, *Integracyjne kształcenie niepełnosprawnych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

³⁰ Zob. np. J. Koczurowska, *Model stacjonarnej pomocy psychologicznej osobom uzależnionym*: <www.monar.org>.

³¹ J. Olbrycht, *Spoistość małej grupy społecznej, próba analizy metodologicznej*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1987.

W kontekście polityki regionalnej i ogólnej przestrzenno-społecznego wymiaru marginalizacji i wykluczenia stosuje się też słowo „**peryferyzacja**”, np. w planie zagospodarowania przestrzennego jednego z województw: *w strefach, które z powodu historycznie ukształtowanego opóźnienia cywilizacyjnego i recesji okresu transformacji ustrojowej wymagają aktywizacji przy pomocy czynników zewnętrznych, inaczej grozi im trwała peryferyzacja i marginalizacja*³². Przeciwnostawne znaczenie ma słowo „**deperyferyzacja**”. Z peryferiami zestawia się centra lub centrum, wobec których się je określa, ale „decentralizacja” to słowo z zupełnie innego kontekstu, przeciwstawiane centralizacji ocenianej negatywnie. Z kolei w odniesieniu do przestrzeni wewnątrz miast przywołuje się niekiedy słowa pochodne od getta – „**gettoizacja**”, „**gettyzacja**”, np. ta pierwsza w odniesieniu do problemu osiedli grodzonych³³, a ta druga: *Gettyzacja biednych dzieci, rozumiana jako szczególna ich koncentracja na określonych terytoriach jest zjawiskiem szczególnie zagrażającym*³⁴. W badaniach łódzkich koncentracji przestrzennej ubogich mamy nazwę „**enklawy biedy**”³⁵. Aspekty przestrzenne i miejsko-mieszkaniowe wykluczenia są sobie bliskie, a typowy obraz biedy w tym wymiarze to slumsy i *favele*, ujęcie dynamiczne w tym ostatnim przypadku daje „**fawelizację**” – powstawanie, rozszerzanie się w szybkim tempie dzielnic nędzy pozbawionych wszelkich cywilizacyjnych udogodnień, odseparowanych od dzielnic bogactwa i luksusu³⁶. W tym kontekście pojawia się idea **rewitalizacji** jako czegoś przeciwnego, środka i docelowego stanu przekształcenia dzielnic czy enklaw nędzy w dobrze prosperujące obszary miejskie (czemu jednak może towarzyszyć odpływ lub wysiedlanie jej pierwotnych mieszkańców – gentryfikacja)³⁷.

W niektórych ujęciach socjologicznych przyjmuje się, że przeciwieństwem integracji społecznej jest „**segregacja społeczna**” lub ewentualnie „separacja”. W Polsce ten temat poruszany jest m.in. w kontekście szkolnictwa i edukacji³⁸, typowym przykładem jest oczywiście segregacja rasowa. To już kieruje nas ku szerokim społeczno-kulturowym kontekstom integracji społecznej. Można przywołać określenia używane głównie w stosunku do mniejszości etnicznych czy narodowych, np. **asymilacja**, k ó a w jed nym z u jęc ma obejmować integrację oraz **akulturację**, czyli przyjęcie kultury dominującej większości³⁹. W tym też kontekście mowa o polityce asymilacji, obecnie pojęcie prawie w ogóle nie używane zapewne ze względu na skojarzenie z polityką przymusowego wynaradawiania w stylu tej, którą prowadzili wobec Polaków zaborcy i okupanci, czy tej za którą przeprosza się teraz ludy

³² Plan zagospodarowania przestrzennego województwa pomorskiego: <www.woj-pomorskie.pl>.

³³ B. Jałowiecki, W. Łukowski (red.), *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007; J. Gądecki, *Za murami. Osiedla grodzone w Polsce – analiza dyskursu*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2009.

³⁴ W. Warzywoda-Kruszyńska, *Bieda dzieci w Polsce i w Unii Europejskiej*, 2005: <www.portal.engo.pl>.

³⁵ W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Życ i pracować w enklawach biedy*, Uniwersytet Łódzki, Łódź 1998. Dalsze niuanse zob. M. Pirveli, Z. Rykiel, *Enklawy i eksklawy społeczne późnej nowoczesności* (w:) L. Gołdyka, R. Machaj (red.), *Enklawy życia społecznego*, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2007.

³⁶ M. Davis, *Planeta slumsów*, Książka i Prasa, Warszawa 2009, s. 31. Do warunków polskich brazylijskie pojęcie próbował zastosować Mariusz Jędrzejko, *Polskie favele?* (w:) M. Jarosz (red.), *Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2008.

³⁷ A. Jadach-Sepioło, *Gentryfikacja w kontekście rewitalizacji*, w: A. Zaborowski (red.), *Demograficzne i społeczne uwarunkowania rewitalizacji miast w Polsce*, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2009.

³⁸ R. Dolata, *Szkoła – segregacje – nierówności*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2008.

³⁹ H. Kubiak, *Teoria, ideologia, polityka asymilacji. Szkic problemu* (w:) H. Kubiak, A.K. Paluch (red.), *Założenia teorii asymilacji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Gdańsk 1980.

rdzenne zdominowane przez Europejczyków (np. Indianie, Aborygeni). Przeciwnością polityki asymilacji może być polityka separacji: *ma ona wiele stopni, od łagodnej segregacji społecznej, a w najgorszych przypadkach do agresywnego wykluczenia z pewnych ról, z państwa, czy nawet z życia, jak to miało miejsce w skrajnych formach ludobójstwa takich jak Holocaust i inne XX-wieczne rzezie*⁴⁰.

Terminologia ta przenika do dyskursu o bezrobotnych. Jean-Pierre Pinel pisał w tym kontekście o asymilacji, a także **akomodacji** (włączenie z ograniczonym przyzwoleniem na różnicę czy inność) i **wzajemnej adaptacji**, którą utożsamiał z integracją (włączenie poprzez wzajemnie korzystne dostosowanie większości i mniejszości)⁴¹. W tej samej publikacji występuje też określenie „**dezafiliacja**” obok wyłączenia. Jeżeli już dochodzimy do słów zaczynających się od przedrostka „de”, mamy również słowa „**defaworyzacja**” oraz „**grupy defaworyzowane**”, np. *nasze sprawozdania przedstawiają wystarczająco dużo dowodów na trwającą defaworyzację i dyskryminację, z którymi stykają się imigranci i mniejszości etniczne, na przykład w dziedzinach zatrudnienia, edukacji i warunków mieszkaniowych*⁴². Od **dyskryminacji** blisko już do prześladowania, opresji, ucisku (mogą być to też formy praktyk dyskryminacyjnych).

Fred Mahler w swoim modelu przewidywał dwa rodzaje reakcji na marginalną pozycję w społeczeństwie – fatalistyczne i pasywne dostosowanie i pozostawanie w bierności z możliwością mniej lub bardziej destruktywnego eskapizmu, albo konstruktywny bunt i zaangażowanie w walkę o poprawę pozycji swojej grupy⁴³. Pierwsza reakcja ma charakter akceptacji dla praktyk uprzedmiotawiających, ograniczających wpływ ludzi na ich własną sytuację życiową. Druga oznacza walkę o to, aby ten wpływ zwiększyć. Prowadzi to do jeszcze jednego wymiaru naszego krajobrazu: **uprzedmiotowienie** i ubezwłasnowolnienie kontra **upodmiotowienie**, upelnomocnienie. W dyskursie anglojęzycznym to drugie wyraża najlepiej słowo *empowerment*. Tematyka ta już jest bardzo bliska obszarom typowo politycznym – antydyskryminacyjnym i **emancypacyjnym** ruchom politycznym i społecznym.

Na koniec tego przeglądu pozostawiłem termin wprowadzony do naszego dyskursu przez Tomasza Kaźmierczaka - **upośledzenie społeczne**⁴⁴. Za jego antonim uznał on „uprzywilejowanie” i powiązał z takimi kluczowymi zagadnieniami, jak zasady równości i sprawiedliwości społecznej, a także utożsamiał z **deprywacją społeczną** oraz opisem w kategoriach ubóstwa i ekskluzji społecznej: *upośledzenie społeczne to stan współwystępowania biedy i ekskluzji*⁴⁵. Wąsko ujęte upośledzenie powiązać oczywiście można z niepełnosprawnością, inwalidztwem i ich społecznymi konsekwencjami, czyli od strony przeciwnej z rewalidacją, **rehabilitacją**, w szczególności społeczną.

⁴⁰ T. E. Cook, *Separation, Assimilation, or Accommodation: Contrasting Ethnic Minority Policies*, Praeger, London 2003, s. 2.

⁴¹ J. P. Pinel, *Włączenie społeczne – modele i formy*, w: O. Carre, E. Marynowicz-Hetka (red.), *Bezrobocie i praca socjalna w Polsce i we Francji*, Seria Biblioteka Pracownika Socjalnego, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice 2002.

⁴² Cytat ze stron The European Union Agency for Fundamental Rights.

⁴³ Mahler, op. cit.

⁴⁴ T. Kaźmierczak, hasło *Upośledzenie społeczne* (w:) *Encyklopedia socjologii. Suplement*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005.

⁴⁵ Tamże, s. 373.

W powyższych uwagach nie odnosiłem się do pojęcia ubóstwa, ale ono oczywiście jest w tle tych rozważań. W tabeli 1. podsumowującej bogactwo słownictwa związanego z myśleniem w kategoriach wykluczenia społecznego również i je uwzględniam, aby pokazać te językowe rodziny razem. Dodaję też słowa, które w tekście powyżej nie pojawiły się.

Tabela 1. **Krajobraz językowy wokół wykluczenia społecznego**

Wykluczenie społeczne i pokrewne terminy	Antonimy
Ubóstwo, bieda, nędza, niedostatek, niezamożność, niemajątność, pauperyzm, potrzeba	Bogactwo, zamożność, dostatek, dobrobyt, majątność, luksus
Upośledzenie społeczne, deprivacja społeczna	Uprzywilejowanie, rehabilitacja społeczna
Wykluczenie, wyłączenie, ekskluzja, odrzucenie	Włączenie, inkluzja, przyjęcie
Marginalność, marginesowość, marginalizacja, margines społeczny, deprawacja, demoralizacja, niedostosowanie	Demarginalizacja, uczestnictwo, partycypacja, normalsi, społeczeństwo, wspólnota, resocjalizacja
Dezintegracja, odosobnienie, alienacja, atomizacja, odrzucenie	Integracja, spójność, spoistość, kohezja, reintegracja
Segregacja, separacja, izolacja	Desegregacja, Asymilacja, akomodacja, akulturacja
Peryferyzacja, gettyzacja, fawelizacja	Deperyferyzacja, degettyzacja, rewitalizacja
Defaworyzacja, dyskryminacja, opresja	Faworyzacja, uprzywilejowanie
Dezafiliacja	Afiliacja, przynależność
Deklasacja, degradacja, podklasa	Awans, nadklasa
Destabilizacja, dezorganizacja, niepewność, zagrożenie	Stabilizacja, organizacja, zabezpieczenie
Uprzedmiotowienie, ubezwłasnowolnienie, pasywność, bierność	Upodmiotowienie (<i>empowerment</i>), aktywizacja, aktywność, zaangażowanie, upełnomocnienie, emancypacja
Stygmatyzacja, piętnowanie, naznaczanie	Chwalenie, nagradzanie

Źródło: opracowanie własne

Różne aspekty dyskursu z pracą w roli głównej nie pojawiają się powyżej. Jeżeli wrócimy do czasów początków industrializacji robotnik miał wiele cech upodabniających go do „ludzi luźnych” i „hultajów” - nie był rzemieślnikiem, posiadaczem ziemskim ani też chłopem, spełniał większość kryteriów przywołanych wyżej, o ile nie utożsamimy go ze sługą na rocznym kontrakcie. Jeżeli nie miałby zajęcia, to w dzisiejszej terminologii należałoby go uznać za bezrobotnego. Historycy łączą wczesną industrializację z pauperyzmem na wsi, który przyczyniał się do przyspieszonego przekształcenia się chłopów w robotników. W jednej z interpretacji industrializacja była rozwiązaniem problemu biedy wiejskiej i początkiem problemu nazywanego kwestią robotniczą, którego istotą nie było ubóstwo jako takie, czy nawet złe warunki pracy, ale uzyskanie wpływu na instytucje polityczne, gospodarze i społeczne przez nową klasę społeczną. Praca odgrywa bardzo istotną rolę moralną w życiu i poglądach ludzi, stąd pejoratywne określenia związane z uchylaniem się od pracy są liczne, np. obibok, próżniak, bumelant (zobacz wyżej – pasożyt, pasożytnictwo).

2. Cztery koncepcje wykluczenia społecznego

Przegląd kilkunastu różnych definicji marginalności i wykluczenia społecznego daje podstawę do wyróżnienia czterech ogólniejszych koncepcji, czym w istocie ono jest⁴⁶.

- 1) Problem z uczestnictwem/partycypacją w życiu społecznym lub zbiorowym.
- 2) Problem z prawami społecznymi i socjalnymi (odmowa, niekorzystanie, problemy z realizacją).
- 3) Problem z dostępem (ograniczony, utrudniony) do zasobów, dóbr publicznych, instytucji i systemów społecznych.
- 4) Relatywna i wielowymiarowa deprivacja.

Można zastanawiać się, czy kategoria 3. nie obejmuje również kategorii 4., ponieważ deprivacja potrzeb odnosi się do tego, co jest jakimś zasobem lub dobrem, tzn. uznajemy za podlegających deprivacji tych, którzy mają do dyspozycji za mało zasobów w stosunku do potrzeb. Łatwo to powiązać z ograniczonym dostępem - utrudnienia w dostępie do zasobów, których nie uda się przezwyciężyć skutkują tym, że mamy ich mało do dyspozycji i wzrasta prawdopodobieństwo deprivacji. Jeżeli uznamy, że każda aktywność społeczna polegająca na uczestnictwie wymaga określonych zasobów, to można powiązać 3. i 4. z koncepcją 1. Z kolei wiele praw socjalnych ustanawia prawa dostępu do określonych instytucji, dóbr czy usług, np. do zabezpieczenia społecznego, opieki zdrowotnej, edukacji, mieszkania; a więc koncepcja 3. łączy się też z 2.

Przykładowe definicje i określenia wykluczenia społecznego w tych czterech nurtach pokazane zostały tabeli 2.

Tabela 2. Cztery koncepcje wykluczenia

Nurty w definiowaniu wykluczenia społecznego	Przykładowe definicje
Problem z uczestnictwem	<ul style="list-style-type: none"> • <i>Wykluczenie społeczne to niezdolność do uczestnictwa w uznawanych za ważne aspektach życia społecznego – gospodarczych, politycznych i kulturowych. Skrajne wykluczenie społeczne występuje, gdy niezdolności do uczestnictwa w tych trzech wymiarach życia społecznego mają bardziej charakter wzajemnych wzmocnień niż równoważenia się</i>⁴⁷ • <i>Marginalność to brak uczestnictwa jednostek i grup społecznych w tych sferach życia, w których uzasadnione jest – stosownie do określonych kryteriów – oczekiwanie, że jednostki te i grupy będą w nich uczestniczyły</i>⁴⁸ • <i>Jednostka jest społecznie wykluczona, jeżeli jest ona pod względem geograficznym mieszkańcem tego społeczeństwa, ale 1) z powodów będących poza jej kontrolą nie może uczestniczyć w normalnych aktywnościach obywateli w tym społeczeństwie i 2) chciałaby ona w nich uczestniczyć</i>⁴⁹
Problem z prawami	<ul style="list-style-type: none"> • <i>Definiujemy wykluczenie społeczne przede wszystkim w związku z prawami</i>

⁴⁶ Trzy nurty w definiowaniu wykluczenia społecznego wyróżnili S. R. Chakravarty i C. D'Ambrosio, *The Measurement of Social Exclusion*, 2002 s. 3. Dwa z nich pokrywają się z przedstawionymi w tekście (problemy z uczestnictwem w instytucjach i z realizacją praw), trzeci dotyczył dystansu między grupami i został przypisany George'owi A. Akerlofowi, *Social Distance and Social Decisions*, *Econometrica*, vol. 65, nr 5, 1997.

⁴⁷ C. Gore, J. B. Figueiredo, *Wykluczenie społeczne i polityka przeciwdziałania ubóstwu*, „Problemy Polityki Społecznej”, nr 5, 2003, s. 18

⁴⁸ G. Germani, *Marginality*, Transaction Books, New Brunswick 1980, s. 49.

⁴⁹ T. Burchardt, J. Le Grand, D. Piachaud, *Social Exclusion in Britain 1991-1995*, *Social Policy and Administration*, vol. 33 nr 3, 1999, s. 229.

społecznymi / socjalnymi	<p>społecznymi. Badamy jakie prawa społeczne mają obywatele w kontekście zatrudnienia, mieszkania, ochrony zdrowia; jak skutecznie krajowe polityki umożliwiają obywatelom zabezpieczenie tych praw; jakie są przeszkody wykluczające ludzi z tych praw⁵⁰</p> <ul style="list-style-type: none"> • Wykluczenie społeczne to odmowa podstawowych praw socjalnych, zapewniających obywatelom pozytywną wolność do uczestnictwa w życiu społecznym i ekonomicznym i przez to nadających znaczenie ich podstawowym wolnościom negatywnym⁵¹ • Wykluczenie społeczne to proces erozji uznania i szacunku dla praw obywatelskich, od których zależą środki do życia i jego poziom. Związane jest to z konfliktami i negocjacjami społecznymi, w których atakuje się i broni określonych uprawnień⁵²
Problem z dostępem do koniecznych zasobów	<ul style="list-style-type: none"> • Wykluczenie społeczne to stan, jak i proces. Jako stan jest równoznaczne z relatywną deprivacją, jako proces odnosi się do społecznie kształtowanych struktur i procesów, które utrudniają części populacji dostęp do zasobów gospodarczych, do dóbr społecznych, i do instytucji określających ich los⁵³ • problem społecznej marginalności... mimo swojej historycznej zmienności – jest to przede wszystkim kwestia utraty podstaw społecznego zakorzenienia jednostek, sposobów ich włączania się w życie zbiorowe i korzystania ze związanych z tym uprawnień; a zatem kwestia dostępu do – uznawanych za ważne – instytucji społecznych... W społeczeństwach przemysłowych to kwestia dostępu do rynku pracy i do rynku konsumpcji, a także dostępu do przywilejów związanych ze statusem obywatela⁵⁴ • Wykluczenie społeczne to dynamiczny i wielowymiarowy proces pełnego odcięcia lub częściowego ograniczania dostępu do różnych społecznych, gospodarczych, kulturowych i politycznych systemów, które pomagają jednostce w integracji ze społeczeństwem.
Deprywacja	<ul style="list-style-type: none"> • Wykluczenie społeczne oznacza więcej aspektów deprywacji [niż niskie zasoby i dochody], które przeszkadzają ludziom w uczestnictwie w społecznych aktywnościach lub w korzystaniu z publicznych lub prywatnych usług⁵⁵ • Wykluczenie społeczne to obiektywna, jak i subiektywna cecha ludzkiego życia. W sensie obiektywnym charakteryzuje się materialną deprywacją i naruszeniem praw socjalnych (włączając w to prawa zatrudnionych i bezrobotnych). Jako uczucie subiektywne cechuje się poczuciem społecznej niższości lub utratą wcześniejszego statusu społecznego⁵⁶ • Proces, będący wynikiem akumulacji i współoddziaływania między różnymi czynnikami ryzyka o charakterze społecznym i środowiskowym, który sprawia, że ludzie są bardziej narażeni na (i dotknięci) ubóstwem. Jest to więc proces ubożenia⁵⁷

Źródło: opracowanie własne.

⁵⁰ G. Room (red.), *National Policies to Combat Social Exclusion: First Annual Report of the European Community Observatory*, Commission of The European Communities, 1991, s. 6.

⁵¹ Gore, Figueiredo, op. cit. s. 18.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże, s. 19.

⁵⁴ K. W. Frieske, P. Poławski, *Opieka i kontrola. Instytucje wobec problemów społecznych*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice, 1996, s. 89.

⁵⁵ P. Alcock, A. Erskine, M. May (red.), *The Blackwell Dictionary of Social Policy*, Blackwell Publishing 2002, s. 232.

⁵⁶ Gore, Figueiredo, op. cit. s. 18.

⁵⁷ G. Quaranta za: E. Mastropietro, *Rapid Appraisal Method of Social Exclusion and Poverty (RAMSEP Project): Handbook*, European Commission, lipiec 2000.

Pierwszemu kierunkowi myślenia warto poświęcić trochę więcej miejsca ze względu na liczne niejasności, które się z nim wiążą. *Zarówno w społeczeństwach, jakie znamy z przekazów historycznych, jak i w społeczeństwach współczesnych dostrzegamy obecność ludzi, którzy – z rozmaitych powodów – uczestniczą w życiu zbiorowym w stopniu mniejszym aniżeli jego pozostali uczestnicy*⁵⁸. Autor tego cytatu zakłada, że uczestnictwo jest stopniowalne, a to w czym ma się ono realizować określone zostało enigmatycznie jako „życie zbiorowe”. Rozważając to ostatnie można wskazać kilka wymiarów owego życia: ekonomiczny (uczestnictwo w produkcji, uczestnictwo w konsumpcji), społeczny (uczestnictwo w społeczeństwie obywatelskim, w organizacjach społecznych), polityczny (uczestnictwo w wyborach, uczestnictwo w ruchach politycznych), kulturowy (uczestnictwo w życiu kulturalnym)⁵⁹. Przynajmniej część z nich da się interpretować jako uczestnictwo w mniej lub bardziej formalnych grupach (organizacjach, instytucjach), którymi są organizacje państwowe, gospodarcze, społeczne, polityczne, czy hybrydy w rodzaju organizacji państwowych czy społecznych zajmujących się działalnością gospodarczą. Uczestnictwo w grupie może sprowadzać się jedynie do aktu przystąpienia i przyjęcia oraz przynależności bez dalszej aktywności (raczej nie dotyczy to organizacji gospodarczych, które wymagają aktywności na stanowisku pracy), może też być bardzo zaangażowane (aktywni członkowie starający się wpłynąć na kształt i działania organizacji) i twórcze (ludzie, którzy są inicjatorami powstawania organizacji, czy nadawania jej nowego kształtu). Uczestnictwo może więc być mniej lub bardziej aktywne⁶⁰.

Z kolei uczestnictwo w konsumpcji czy w życiu kulturalnym trudniej zinterpretować jako przynależność do grup czy ograniczyć tylko do niego (np. społecznych organizacji konsumenckich czy mających cele związane z kulturą). Uogólniając, kupowanie czegoś na rynku (w czym mieści się też kupowanie biletów na seanse teatralne, kinowe, czy opłacanie abonamentu telewizyjnego) oraz korzystanie z tego, to nie tyle uczestnictwo w jakiejś szczególnej grupie, co bycie klientem organizacji gospodarczych produkujących i sprzedających swoje produkty lub usługi. Podobnie, można być klientem organizacji państwowych czy społecznych oferujących usługi społeczne, nie będąc ich członkiem, np. klient szkoły, klient urzędu pracy, klient pomocy społecznej czy organizacji charytatywnej. Konsumowanie zbiorowe nie tworzy grup w sensie socjologicznym (widzowie seansów, kupujący w tym samym czasie i miejscu, korzystający z opieki zdrowotnej w jednym szpitalu), nawet jeżeli wymaga współpracy (np. granie w gry sieciowe, gdzie można zakładać koalicje z innymi graczami). Może jednak być podstawą do tworzenia takich grup, np. zgrane klasy w szkołach, fankluby pewnych produktów czy usług, grupy konsumenckie chcące wymusić poprawę jakości usług.

Rozważania powyższe sugerują potrzebę odróżnienia **uczestnictwa członkowskiego** (np. pasywnego i aktywnego) oraz **uczestnictwa klienckiego** (np. częste, rzadkie kupowanie, korzystanie). Pojęcie uczestnictwa jest czasem stosowane tak, jakby oznaczało ono każdą

⁵⁸ K. W. Frieske, P. Poławski *Opieka i kontrola*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, 1999, s. 83.

⁵⁹ Poza uwagą pozostawiam życie rodzinne, które niekoniecznie musi być uznane za część życia zbiorowego. Jest to decyzja kontrowersyjna, gdy rodzinę uznaje się nie tylko za małą grupę społeczną, ale też za instytucję społeczną, w której każdy powinien uczestniczyć.

⁶⁰ O pasywnym i aktywnym uczestnictwie pisał m.in. G. Germani, *Marginality*, Transaction Books, New Brunswick 1980, s. 22.

aktywność, która wydaje się być ważna w życiu człowieka, np. uczestnictwo w zatrudnieniu oznacza zatrudnienie, uczestnictwo w konsumpcji oznacza konsumpcję, uczestnictwo w rodzinie oznacza bycie małżonkiem czy rodzicem.

Niezależnie od tego z jakim uczestnictwem mamy do czynienia istotne jest jego ocenianie, które zależy od cech jego realizacji oraz od tego, w czym się uczestniczy (w jakiej grupie), np. obijanie się w pracy ze względu na cechę uczestnictwa jest oceniane negatywnie, ale uczestnictwo w organizacji gospodarczej (praca) oceniane jest pozytywnie; wyzysk pracownika prowokuje ocenę negatywną sposobu uczestnictwa, ale pozytywną tego, w czym się uczestniczy (wyzysk uznajemy za naganny, ale praca jest chwalona). Możliwości w tym zakresie przedstawia tabela 3.

Tabela 3. Sposób i grupa uczestnictwa

Sposób uczestnictwa	Grupa, w której uczestniczymy	
	Potępiana	Chwalona
Właściwy	Właściwe uczestnictwo w złej grupie, np. dobra praca w organizacji przestępczej	Właściwe uczestnictwo w dobrej grupie
Naganny	Naganne uczestnictwo w złej grupie, np. zdradzanie towarzyszy z organizacji przestępczej	Naganne uczestnictwo w dobrej grupie, np. znęcanie się nad podopiecznym w domu pomocy społecznej

Źródło: opracowanie własne

Paradoksalnie, naganne uczestnictwo w złej grupie może być godne pochwały z perspektywy tych, którzy potępili tę grupę. Ważniejszy wniosek jest taki, że nie każdy sposób uczestnictwa i nie każda grupa, w której się uczestniczy są pożądane.⁶¹ W wyżej przedstawionych koncepcjach zwykle mamy ukryte założenie, że życie zbiorowe jest czymś pożądanym, dlatego niski poziom uczestnictwa lub jego brak uznawany jest za problem. W polu uwagi nie pojawia się też problem nagannego uczestnictwa w pożądanym formach życia zbiorowego. **Rozwiązanie problemu nieuczestnictwa nie rozwiązuje problemów z uczestnictwem.** Jednak to pierwsze może być uznane za pierwotne (najpierw zapewnić uczestnictwo, a potem zadbać o jego jakość).

Przyjmując prosty schemat logiczny relacji uczestniczenia: X (podmiot uczestnictwa) uczestniczy lub nie uczestniczy w Y (przedmiot uczestnictwa), możemy przedstawić w uproszczony sposób problemy, jakie stwarza ocena przedmiotu uczestnictwa.

Tabela 4. Ocena stanu uczestnictwa

Jak ocenić to w czym zachodzi uczestnictwo, czyli przedmiot relacji uczestnictwa?	Stan uczestnictwa	
	Uczestnictwo	Nieuczestnictwo
Pozytywnie	Uczestniczę w czymś co ocenia się pozytywnie, a więc nie ma tu żadnego problemu, mogę w ten sposób wypełniać obowiązki moralne	Nie uczestniczę w czymś co jest oceniane pozytywnie, a więc może być to uznane za problem, gdy uczestnictwo jest zalecane lub uznawane za obowiązek
Negatywnie	Uczestniczę w czymś co oceniane	Nie uczestniczę w czymś

⁶¹ Przykładowo, nie jest jasne co mamy preferować: wzorowe zajmowanie się dziećmi i domem czy niezbyt pozytywnie oceniane uczestnictwo w pracy.

	jest negatywnie, a więc może być to uznane za problem ze względu na złamanie zakazu uczestnictwa czy zalecenia nieuczestnictwa	ocenionym negatywnie, a więc nieuczestnictwo nie jest problemem, a nawet może być zalecane
--	--	--

Źródło: opracowanie własne

W dyskusji o wykluczeniu społecznym bierze się pod uwagę głównie możliwość, którą zidentyfikowaliśmy w polu oznaczającym nieuczestniczenie w czymś pozytywnie ocenianym. Takie nieuczestnictwo może wynikać z niezdolności, niemożności (jest zdolność, ale brak możliwości) lub świadomego wyboru (jest zdolność i możliwość, ale nie ma chęci lub jest niechęć). Wybór ten może być różnie motywowany, a przy tym związany też z błędami w rozpoznaniu sytuacji, tzn. wybór świadomy, ale oparty na fałszywych lub wątpliwych przesłankach, albo po prostu na niepełnej wiedzy o kosztach i korzyściach uczestnictwa i nieuczestnictwa.

Zatrzymajmy się jeszcze na chwilę na relacjach między uczestnictwem w perspektywie rodzaju motywacji oraz różnych subiektywnych ocen przedmiotu uczestnictwa.

Tabela 5. Ocena stanu uczestnictwa a motywacja do uczestnictwa

Rodzaj motywacji: dobrowolna / wymuszona	Stosunek podmiotu uczestnictwa do tego, w czym uczestniczy	
	Pozytywny	Negatywny
Chcę / muszę	Chcę uczestniczyć w czymś co mi się podoba	Muszę uczestniczyć w czymś co mi się nie podoba
Nie chcę / muszę	Zmuszono mnie do nieuczestniczenia w czymś, co mi się podoba (wymuszone nieuczestnictwo)	Nie chcę uczestniczyć w czymś co mi się nie podoba

Źródło: opracowanie własne.

Sytuacja najlepiej oddająca intuicje i definicje wykluczenia społecznego została wyróżniona pogrubioną czcionką. Można zapytać, kiedy uzasadnione może być wymuszanie na ludziach uczestnictwa w tym, co im się nie podoba i w czym uczestniczyć nie chcą. Należy też pamiętać, że mogą oni nie wyrażać chęci uczestnictwa, jeżeli nic nie wiedzą o jego przedmiocie, tzn. pewna minimalna wiedza o kosztach i korzyściach z uczestnictwa w czymś powinna być ludziom znana, zanim będziemy oczekiwać od nich racjonalnych decyzji dotyczących uczestnictwa lub nieuczestnictwa.

Bilansowanie kosztów i korzyści uczestnictwa i nieuczestnictwa oraz racjonalny wybór między tymi stanami nieco trudniej mieści się w definicyjnej przestrzeni wykluczenia społecznego, gdyż zakłada się w ten sposób, że ludzie mogą racjonalnie wybierać nieuczestnictwo. W każdym razie trzeba by wówczas próbować oddzielić od siebie **racjonalne nieuczestnictwo** od **nieuczestnictwa nieracjonalnego**, tzn. nie będącego przedmiotem wykalkulowanego wyboru. Sugestia, że ludzie wybierają wykluczenie jest kontrowersyjna. Jeżeli zdefiniujemy je jako niezdolność lub niemożność uczestnictwa, to zakładamy, że ludzie wybierają je (chcieliby uczestniczyć), ale coś im przeszkadza w jego praktykowaniu. Jeżeli uwzględnimy jako problem racjonalne nieuczestnictwo, tzn. nadal

chcemy, żeby ci, którzy racjonalnie wybierają nieuczestnictwo jednak uczestniczyli, powinniśmy oddziaływać na ich sytuację tak, aby zmniejszać korzyści i/lub zwiększać koszty nieuczestnictwa oraz zmniejszać koszty i/lub zwiększać korzyści uczestnictwa.

Problematyka wyborów i racjonalności w kontekście wykluczenia społecznego ma duże znaczenie. W krytyce tradycyjnej XX-wiecznej pomocy społecznej przyjmowano, że racjonalnie zachowujący się ludzie, którzy zaczynają z niej korzystać wpadają w nieświadomie zastawione pułapki. Polegają one na takim układzie bodźców pozytywnych i negatywnych w systemie instytucjonalnym, który sprawia, że pozostawanie w sytuacji klienta pomocy społecznej bardziej się opłaca, niż wyzwolenie się z tego stanu (np. świadczenia socjalne netto dla długotrwale bezrobotnych są wyższe lub równe płacy netto, którą mają oni szansę otrzymać na rynku pracy)⁶². Jeżeli przyjmiemy, że ludzie działają jednak mniej lub bardziej nieracjonalnie (psychologia poznawcza, ekonomia behawioralna), a ci korzystający z pomocy społecznej mają z tym większe problemy niż inni, to tym bardziej groźne mogą być dla nich pułapki instytucjonalne⁶³. W szczególności jeżeli skojarzymy je z hipotezami tworzenia się subkultury socjalnej i wynikających z niej niskich aspiracji. Są to jednak tylko propozycje wyjaśniania zjawiska, dlaczego dłuższe korzystanie z pomocy społecznej wpływa ujemnie na prawdopodobieństwo opuszczenia jej poprzez znalezienie pracy.

3. Podejście pozytywne

Gdy zastanawiamy się nad wykluczeniem społecznym, mimowolnie przyjmujemy perspektywę negatywną, koncentrujemy uwagę na problemie, który wiąże się lub jest utożsamiany z ubóstwem, długotrwałym bezrobociem, niepełnosprawnością, chorobami psychicznymi, uzależnieniami, sieroctwem, uchodźstwem⁶⁴. Podejścia tego rodzaju są krytykowane nie tylko przez reprezentantów poszczególnych grup, które podlegają w różnym stopniu stygmatyzacji, np. przedstawiciele osób niepełnosprawnych nie chcący, aby w jakikolwiek sposób wiązać ich z alkoholikami czy narkomanami.

Strategie inkluzji społecznej nastawione są głównie na działania naprawcze mające na celu integrację wykluczonych na rynku pracy... poprzez tworzenie miejsc pracy lub poprawę warunków życia, nie wymagają one przyjęcia całościowego podejścia do spójności społecznej ukierunkowanego na zapobieganie. Jak każda polityka skoncentrowana głównie na 'grupach docelowych' wiąże się ona z ryzykiem zaakceptowania wykluczenia jako zjawiska losowego, a nie rezultatu procesów społecznych, czyli zbyt nierównego rozkładu zamożności, za co odpowiada społeczeństwo jako całość⁶⁵.

Poza tym, że w cytacie mamy wyraźne opowiedzenie się za strukturalnymi wyjaśnieniami wykluczenia społecznego, stwierdzono też, że podejście negatywne narzuca perspektywę naprawczą w myśleniu o walce z tym problemem. Nie musimy się z tym zgodzić, gdyż w

⁶² Ch. Murray, *Bez korzeni*, Zysk i S-ka, Warszawa 2001, w szczególności ostatni rozdział o prawach programów socjalnych.

⁶³ Założenie o nieracjonalności sprawia jednak, że ślepi na własny interes ludzie mogą niekorzystać z pomocy społecznej (i rzeczywiście duża część uprawnionych tego nie robi), albo też w sposób lekkomyślny lub przypadkowy z niej rezygnować. Normy społeczne mogą tu odgrywać mniejszą lub większą rolę, np. niekorzystanie z pomocy, do której ma się prawo ze względu na normę bycia samodzielnym i niezależnym.

⁶⁴ Przykładowa lista kategorii wykluczonych zawarta w *Programie Operacyjnym Kapitał Ludzki*.

⁶⁵ *Concerted development of social cohesion indicators Methodological guide*, Rada Europy, 2005.

dobrej jakości analizach problemów nie tylko się je opisuje, ale też wyjaśnia wskazując przyczyny. W każdym razie obie strategie są istotne.

Jeżeli celem jest społeczeństwo czy społeczność zintegrowana (spójna, spoiста), to zapewne do osiągnięcia takiego stanu nie wystarczy, aby wszyscy mniej lub bardziej zdolni do pracy klienci pomocy społecznej pracowali i zostali skreśleni z jej rejestrów. Może bowiem się okazać, że zintegrowani poprzez pracę wcale nie zechcą uczestniczyć w życiu społecznym (w przestrzeni publicznej, w społeczeństwie obywatelskim, w polityce) i skupią się na życiu rodzinnym, prywatnej konsumpcji i akumulacji prywatnego kapitału.

Takie postawienie sprawy pozwala uwypuklić napięcie między podejściem liberalnym a komunitarystycznym. W uproszczeniu, zwolennik pierwszego chce jednostkę uwolnić od ubóstwa i dać jej więcej swobody wyboru nie narzucając żadnego sposobu życia. Komunitarysta zaś chce jednostkę uwolnić od ubóstwa po to, aby aktywnie włączyła się ona do społeczeństwa (w wersji bardziej konserwatywnej – ma to też wzmacniać tradycyjną rodzinę). Dobrze podsumowano to napięcie w Narodowej Strategii Integracji Społecznej:

Czy można więc powiedzieć, że zwalczanie ubóstwa i wykluczenia społecznego pokrywa się z działaniami na rzecz integracji społecznej? Zapewne tak właśnie jest w wymiarze podstawowym, lecz... integracja to coś więcej. Nie sposób przyjąć za równoznaczne, że człowiek niewykluczony, to jednocześnie człowiek społecznie zintegrowany. Z drugiej strony, czy integracja społeczna w sensie więcej niż podstawowym, to nie jest przypadkiem droga do "kolektywizacji", za którą społeczeństwa postkomunistyczne nie przepadają? Właśnie z tego względu, pomimo używania terminu „integracja społeczna”, należy zaznaczyć, że chodzi o taki rodzaj integracji, który nie zmniejsza wolnościowych wartości jednostki⁶⁶.

Wolność to jedna z podstawowych wartości współczesnych społeczeństw, ale oczywiście nie jedyna. Jeżeli ktoś formułuje hipotezę, że zbyt duże nierówności godzą w spójność społeczną, a zasadnicze dla tej ostatniej są pozytywne więzi spajające społeczeństwo (solidarność), to łagodząca nierówności polityka społeczna jest instrumentem, który powinien wzmacniać lub przynajmniej chronić solidarność w społeczeństwie. Przy takich założeniach równość ma charakter instrumentalny w stosunku do solidarności, czyli solidarność jest głównym celem, a równość liczy się o tyle, o ile prowadzi do tego celu lub ułatwia jego osiągnięcie. Teoria solidarności w społeczeństwie przemysłowym lub opartym na gospodarce z dominacją zatrudnienia w usługach powinna nam dać odpowiedź na pytanie o to, jakie czynniki i w jakich warunkach wpływają pozytywnie lub negatywnie na jej poziom. Jeżeli uwagę skupimy tylko na powiązaniu równość - solidarność, wolność znika gdzieś w tle, nie mówiąc już o tym, że osiągnięcie równości można skojarzyć z państwem i jego ujednolicającym przymusem oraz paternalizmem biurokratycznego profesjonalizmu.

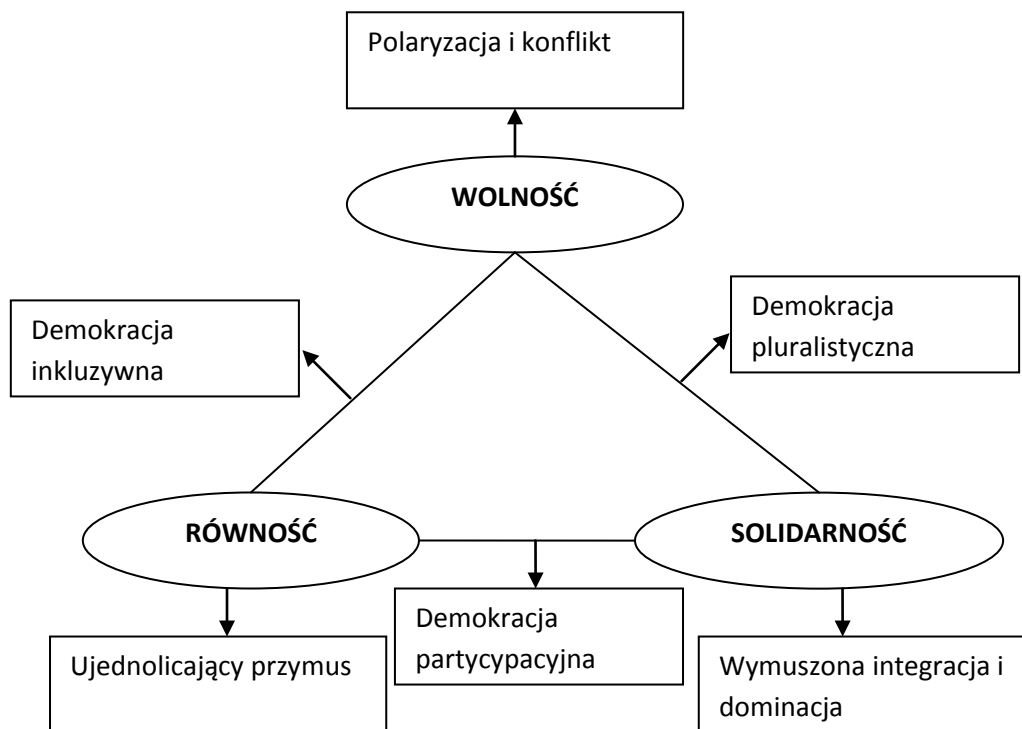
Paul Bernard przedstawił powiązania między tymi zasadniczymi wartościami w kontekście demokracji i problemu utrzymania porządku społecznego⁶⁷. Przypisanie absolutnego priorytetu jednej z nich daje negatywne skutki – polaryzacja wynikająca z wolności gospodarczej i konflikty polityczne na tym tle, gdy damy priorytet wolności (dominacja rynku); ujednolicający przymus, gdy damy priorytet równości (dominacja

⁶⁶ Narodowa Strategia Integracji Społecznej, s. 24.

⁶⁷ P. Bernard, *Social Cohesion: A. Critique*, Canadian Policy Research Networks, Discussion Paper nr 09, grudzień 1999.

państwa); wymuszona integracja i dominacja grupy nad jednostką, gdy najważniejsza będzie solidarność (dominacja grup interesów). Łączenie ze sobą poszczególnych wartości daje trzy modele demokracji: **inkluzywną** (wolność + równość), **pluralistyczną** (wolność + solidarność) i **partycypacyjną** (równość + solidarność). Zasadnicza jest umiejętność utrzymania delikatnej równowagi w tym względzie. Całość Bernard przedstawił na schemacie podobnym do poniższego.

Schemat 2. **Wolność, równość i solidarność i rodzaje demokracji**



Źródło: P. Bernard, *Social Cohesion: A Critique*, Canadian Policy Research Networks, Discussion Paper nr 09, grudzień 1999, s. 6.

W następnym kroku Bernard uporządkował w dwóch wymiarach kilka aspektów, które wywnioskowano z wielu badań empirycznych nad spójnością społeczną. Pierwszym z nich była sfera aktywności (ekonomiczna, polityczna, społeczno-kulturowa), a drugim rodzaj relacji (formalne, materialne). Całość tego podejścia wraz z różnymi znaczeniami spójności społecznej przedstawia tabela 6.

Tabela 6. **Wymiary spójności społecznej**

Sfera aktywności	Rodzaj relacji	
	Formalne	Materialne
Ekonomiczna	Inkluzja – ekskluzja Spójność społeczna jako zdolność do uczestnictwa w rynku pracy i w rynku konsumpcji	Równość – nierówność Spójność społeczna rozumiana jest jako publiczne i prywatne instytucje, które zapewniają bardziej równomierny rozkład zasobów ekonomicznych w społeczeństwie
Polityczna	Prawomocność – nieprawomocność Spójność społeczna jako publiczne i	Uczestnictwo – pasywność Spójność społeczna jako zaangażowanie w

	prywatne instytucje, które służą jako mediatorzy w konfliktach społecznych	sprawy społeczności lokalnej i państwa.
Spójność-kulturowa	Uznanie – odrzucenie Spójność społeczna jako tolerancja dla różnych stylów życia i kultur, pluralizm jako cnota	Przynależność – izolacja Spójność społeczna jako wspólne wartości, poczucie bycia częścią większej całości

Źródło: P. Bernard, op. cit., s. 20; opis rodzajów spójności: R. Szarfenberg.

Druga propozycja umiejscowienia problematyki wykluczenia społecznego w szerszym i pozytywnym kontekście pochodzi od ekspertów Rady Europy. Wyróżnili oni cztery rodzaje tego podejścia: 1) spójność regionalną, 2) kapitał społeczny, 3) jakość społeczną oraz 4) dostęp do praw⁶⁸. Opowiadając się raczej za 3 i 4.

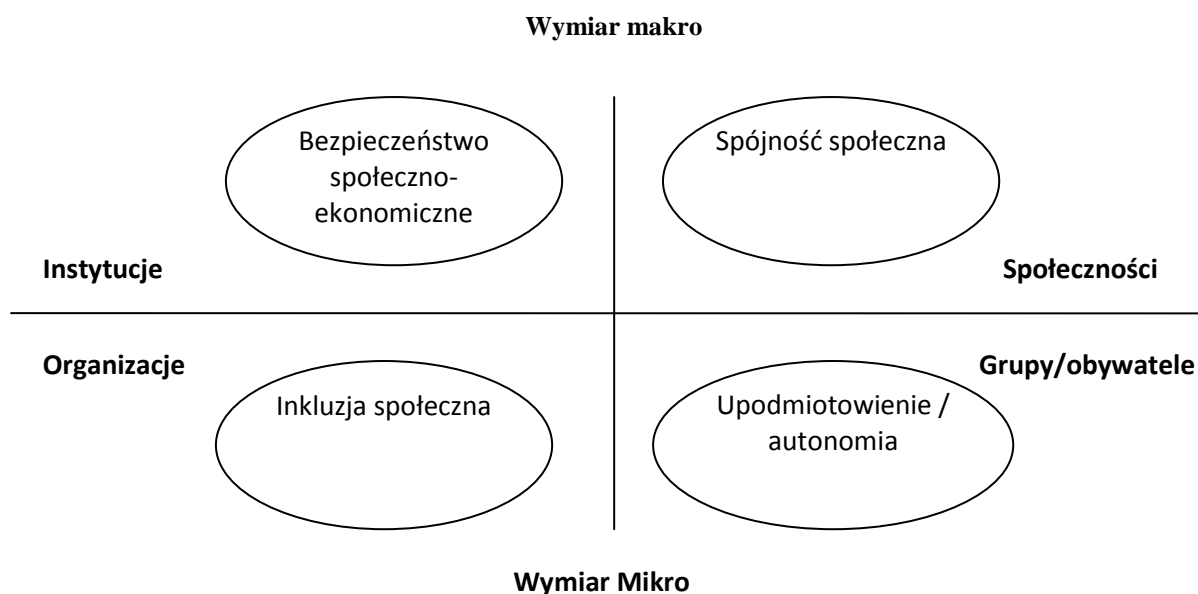
Ujęcie 1. ma zdecydowanie największe znaczenie praktyczne, gdyż na politykę spójności UE (wspieranie finansowe uboższych regionów Unii) przeznaczane są duże środki publiczne. Z kolei podejście 2. jest najbardziej rozległe teoretycznie, czemu towarzyszą liczne wyniki badań naukowych. Powoduje to jednak, że koncepcji i rodzajów kapitału społecznego pojawiło się już bardzo wiele i nie wszystkie, i nie w każdych warunkach są uznawane za coś pozytywnego (antyspołeczny, partykularny, dzielący)⁶⁹. Te właśnie aspekty podkreślają eksperci RE przestrzegając przed jego utożsamianiem ze spójnością społeczną z kilku powodów: 1) więzi społeczne mogą być postrzegane statycznie, jako dane i z pominięciem procesów społecznych, które je kształtują; 2) pomija się jakość więzi, a cele które spajają grupę niekoniecznie muszą dotyczyć spójności społecznej rozumianej jako zapewnienie każdemu członkowi grupy odpowiedniej jakości życia; 3) skutkami kapitału społecznego mogą być również nierówność, brak wzajemnego uznania i wzajemne wykluczenie pomiędzy grupami społecznymi, odtwarzane z pokolenia na pokolenie.

Podejście jakości społecznej oraz dostępu do praw można ze sobą łatwo połączyć. Pierwsza koncepcja przedstawiana jest w wymiarach mikro i makro oraz w związku z różnymi sposobami koordynowania ludzkich działań (mniej lub bardziej formalne). Skrzyżowanie tych wymiarów pozwala określić cztery podstawowe składniki jakości społecznej.

Schemat 3. **Jakość społeczna**

⁶⁸ *Concerted development of social cohesion indicators. Methodological guide*, Council of Europe, sierpień 2005.

⁶⁹ M. Theiss, *Krewni, znajomi, obywatele. Kapitał społeczny a lokalna polityka społeczna*, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2007, s. 34-35. Patrz rozdział MT.



Źródło: W. Beck, L. van der Maesen, A. Walker (red.), *The Social Quality of Europe*, Policy Press, Bristol 1997, s. 321.

Dla bezpieczeństwa społeczno-ekonomicznego zasadnicze znaczenie mają skuteczne instytucje rynku pracy i zabezpieczenia społecznego realizujące prawo człowieka i obywatela do minimalnego poziomu życia. Dla inkluzji społecznej kluczowe jest zatrudnienie. Spójność społeczna wiąże się z procesami makro, które wpływają na więzi między ludźmi (np. solidarność), na ich trwałość i jakość, co ma związek z problemem nierówności i podziałów w społeczeństwie. Ostatni składnik łączy się z podmiotowością obywateli, szczególnie tych, których życie podporządkowane jest często paternalistycznym praktykom profesjonalistów oraz arbitralnym decyzjom polityków (np. osoby niepełnosprawne). Uczestnictwo w instytucjach i procesach, które wpływają na nasze codzienne życie oraz rozwijanie umiejętności i motywacji w tym kierunku ma także zasadnicze znaczenie (upodmiotowienie). Spójność społeczna jest w takim ujęciu jednym z czterech elementów będących podstawą dobrego życia i na tym m.in. polega różnica między tym podejściem a koncentrowaniem uwagi wyłącznie na dostępie do praw socjalnych. Wszystkie cztery obszary jakości społecznej są istotne. W perspektywie praw człowieka i obywatela, mamy prawo do swobodnie wybranej i godnej pracy (inkluzja społeczna), zabezpieczenia w razie niezdolności do niej lub niemożności jej znalezienia (bezpieczeństwo socjalne) oraz prawo do współdecydowania o sobie i instytucjach, które mają na życie obywateli wpływ – prawa osobiste i polityczne (upodmiotowienie, upelnomocnienie). Strategia spójności społecznej oparta na pełnym zestawie, traktowanych integralnie praw człowieka i obywatela (osobistych, politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych) obejmuje więc wszystkie aspekty jakości społecznej.

Wnioski

Sposób podchodzenia do problemu wykluczenia od strony językowej ma co najmniej takie uzasadnienie, że jest to jedno z pojęć, które lepiej lub gorzej służy nam do różnych celów – poznawczych, ewaluacyjnych, politycznych i innych.

Bogactwo pojęciowo-teoretyczne odkryte powyżej ma swoje dobre i złe strony. Otrzymujemy szeroką panoramę i kontekst do refleksji i prowadzenia badań nad wykluczeniem społecznym, albo szerzej nad spójnością i integracją społeczną współczesnych społeczeństw. Pozwala to na lepsze zrozumienie z czym mamy do czynienia i zachowanie ostrożności wobec ogólnych i kategorycznych stwierdzeń.

Z perspektywy wąsko pojętych badań empirycznych czy wąsko zakrojonych celów polityki społecznej może pojawić się problem nadmiaru i zniechęcenia do działania. Oto, coś co wydawało się całkiem proste i użyteczne dla walki o poprawę sytuacji zmarginalizowanych i wykluczonych, przyjmuje postać mało przejrzystej płątaniny dyskursów i znaczeń, wartości i ideologii.

Sądzę, że jest to wrażenie powierzchowne. Nie uwzględniając złożonego kontekstu dyskusji o wykluczeniu społecznym raczej nie jesteśmy w stanie pojąć, dlaczego to pojęcie stało się tak ważne i co z niego wynika dla szeroko rozumianej polityki społecznej oraz jej poszczególnych dziedzin.

W minimalistycznym ujęciu, powyższe bogactwo uświadamia nam wyraźnie, co tracimy, gdy przechodzimy do tego, co łatwo zmierzyć i/lub rozważamy wycinkowe reformy w polityce społecznej.

Indeks przedmiotowy

Jakość społeczna
Spójność społeczna
Kapitał społeczny
Marginalność
Podklasa
Nadklasa
Uczestnictwo
Alterintegracja
Margines społeczny
Patologia społeczna
Upodmiotowienie
Ludzie luźni

Indeks nazwisk

Levitas, Ruth
Bernard, Paul
Kaźmierczak, Tomasz
Frieske, Kazimierz W.